

Anna Wasilewska: *Twoja fascynacja Gombrowiczem sięga, jak sam mówisz w przedmowie do polskiego wydania swojej książki, maja 1968 roku. Czy w Gombrowiczu pociągał cię duch buntu, rewolucyjności, bo właśnie taki był wtedy duch czasu?*

Jean-Pierre Salgas: Nie, tak naprawdę sięgnąłem po Gombrowicza dopiero pod koniec 1968 roku albo wręcz na początku roku 1969. Oczywiście w maju 1968 czułem się zbuntowany, i nie bez znaczenia był też fakt, że we francuskiej literaturze interesowało mnie wtedy wszystko, co miało związek z *nouveau roman*. W latach dorastania czytałem dużo, ale od literatury młodzieżowej przeszedłem od razu do literatury współczesnej i byłem zafascynowany Sartre'em jako autorem *Mdłości*, czytałem też Ponge'a, w roku 1968 odkryłem *Gumy* Robbe-Grilleta, którego utwory były dla mnie Biblią, kiedy miałem trzynaście, czternaście lat. Dopiero później odkryłem literaturę klasyczną. W tym czasie chciałem zostać filozofem i uczyć filozofii, byłem też pod wielkim wrażeniem *Pamiętnika* Simone de Beauvoir. Właśnie w takim kontekście przeczytałem wszystko, co należało do filozoficznej schedy, co było chic; kupiłem też dwie rozprawy akademickie Deleuze'a, które on opublikował na przełomie 1968 i 1969 roku: *Logique du sens** i *Różnicę i powtórzenie*, gdzie mówi o Gombrowiczu w związku z teorią serialności, odnosząc to także do dzieła Borgesa. Odsyła do tekstów Gombrowicza, do *Kosmosu* i *Ferdydurke*. W *Logique du sens* poświęca też długi rozdział Klossowskiemu, pod tytułem „Klossowski et les corps-langage***”, w którym komentuje *Les lois de l'hospitalité****; mówi, że podobnie jest w *Pornografii* Gombrowicza, i opowiadając o *Pornografii*, porównuje oba teksty. Dzisiaj uważam to zestawienie za całkowicie chybione, bo myślę, że Gombrowicz był raczej po stronie języka-jako-ciała, a z pewnością nie po stronie ciała-jako-języka. To, co u Gombrowicza rozgrywa się między ciałami, nie wynika z porządku składniowego, Gombrowicz zmierza raczej w kierunku takiej składni,

* *Logique du sens* – Logika sensu [wszystkie przypisy – A. W.].

** *Klossowski et les corps-langage* – Klossowski i ciała-jako-język.

*** *Les lois de l'hospitalité* – Prawa gościnności.

która jako zbiór zasad rządzących językiem naśladuje funkcjonowanie ciała. W *Kosmosie* język jest w stanie wrzenia, podobnie jak cała materia. Deleuze sprawił wtedy, że kupiłem *Kosmos* i *Ferdynandę*, i poddałem się fascynacji przede wszystkim *Kosmosem*. To był punkt wyjścia. Dlaczego tak bardzo zachwycił mnie wtedy *Kosmos*? Znalazłem w nim wszystko, co lubię w literaturze, czyli powieść o powstawaniu powieści, która już na poziomie samej intrygi dyktuje jej konstrukcję. Ale oprócz tego jest jeszcze sama powieściowa materia, która nie sprowadza się tylko do refleksji nad literaturą, materia zadziwiająca. Każdy zna ten zakopiański pensjonat, jego mieszkańców i górską wycieczkę na zbocza Giewontu. Pamiętam swoją ówczesną fascynację, a nie jest to fałszywe wspomnienie, bo miałem wtedy w liceum kolegę, który także czytał *Kosmos*, i dla zabawy przerzucaliśmy się „bergiem” i „bemborgowaniem bemborgiem”. Dlatego tak mi to utkwilo w pamięci. I kiedy w roku 1976 przyjechałem po raz pierwszy do Polski, zabrałem ze sobą *Kosmos*. Taki był początek. Były też przynajmniej dwa inne etapy w moim dochodzeniu do Gombrowicza. Gombrowicz jest tym, który w moim mniemaniu spełnił obietnice złożone mi przez literaturę i filozofię francuską, jakich one z kolei nie dotrzymały. Gombrowicz przerasta Francuzów, ale to właśnie francuscy filozofowie i pisarze doprowadzili mnie do Gombrowicza. Może tylko dodam, że Deleuze stanie się „gombrowiczowski” od *Anti-Œdipe’a* – wydanego w roku 1972, kiedy uwolni się od Blanchotowskiego rozumienia języka. O Gombrowiczu napisze też w roku 1993, w eseju otwierającym tom *Critique et Clinique*.

A. W.: *Odlóżmy na razie na bok kwestię ateizmu integralnego. Poruszasz się w swojej książce w dwóch kierunkach: Analizujesz dzieło, przyjmując optykę ateizmu: „jak połączyć części ciała, społeczeństwa, świata w jedno bez religii? Jeśli Bóg umarł, to czym są dawne tożsamości?” (s. 19). Drugim kierunkiem jest próba wpięcia Gombrowicza w międzynarodową sieć nurtów filozoficznych i literackich. To zagadnienie nie zostało dostatecznie mocno zbadane przez polską krytykę, chociaż Gombrowicz ma wielu błyskotliwych egzegetów. Gdzie jest miejsce Gombrowicza w kontekście rozmaitychizmów epoki: strukturalizmu, egzystencjalizmu, psychoanalizy i tak dalej. I zostawiasz czytelnika z poczuciem pewnego niedosytu: sygnalizujesz*